

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, poniedziałek. 13 sierpnia 1945 r.

Nr 166

Zwiększyć wysiłek

Z chwilą zakończenia konferencji w Poczdamie rozpoczął się dla Polski okres pracy, który niewątpliwie zadecyduje o naszej przyszłości na długie lata. Krótki czasokres, jaki dzieli nas od konferencji pokojowej, musimy wykorzystać dla dokonania szeregu osiągnięć, tak, by na przyszłej konferencji były one rzeczowymi argumentami, przemawiającymi za ostatecznym uznaniem słusznym praw oraz interesów Polski.

Porównując z obecnym okresem analogiczny sprzed paryskiej konferencji pokojowej w r. 1919, musimy stwierdzić, że warunki, jakie zaistniały po tej wojnie są dla nas o wiele korzystniejsze. Rok 1919 zastał Polskę zajęta sporami wewnętrznymi. Kraj, w którym wytworzyły się znaczne rozbieżności w ciągu długich dziesiątków lat niewoli, nie był zdolny do jednolitości myśli i czynu. Dzisiejsze stosunki polityczno-społeczne mają swój wyraźny charakter. Nowa Polska opiera swój byt na demokratycznych zasadach wolności, równości, braterstwa, a dążenia jej są styczne z dążeniami wszystkich wolnych narodów świata.

Wojna zniszczyła nas ogromnie pod względem materialnym, natomiast nie zdołała osłabić siły duchowej narodu. Lata wojny wykazały, że postawa narodu polskiego — który przyjął nierówną walkę z hitleryzmem, a w czasach okupacji przeciwstawiał się mu wszelkimi siłami — opierała się na głębokim poczuciu moralnym i patriotycznym. Krew przełana przez żołnierza polskiego na wszystkich frontach, a dalej miliony męczyzn, kobiet i dzieci, które zginęły w niemieckich obozach, to dowód, że wolność Polski została drogo okupiona. Nie ma więc podstaw, byśmy na przyszłej konferencji usłyszeli to, co 16 czerwca 1919 r. oświadczył Lloyd George przedstawicielom Polski: „Uznano za rzecz wskazaną, by Niemcom poczynić pewne ustępstwa, a zatem trzeba je zrobić ze strony Polski, która ostatecznie odzyskuje niepodległość bez wielkich ofiar”. Mimo, iż sędziwy Clemenceau zapewniał przed konferencją paryską: „Ja dla wolnej i silnej Polski zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy” mimo, że komisja Cambon'a — rozpatrująca sprawę naszych pretensyj — była za pozostawieniem Gdańska w granicach Polski z dużym szmatem ziemi po bokach i za utrzymaniem naszych granic w Prusach Zach. z r. 1772, a w Prusach Wschodnich z przedłużeniem na wschód tak, by Mazury pozostawały przy Polsce, sprawa naszych granic zachodnich nie została załatwiona pomyślnie. Projektowi komisji Cambon'a sprzeciwiano się twierdząc, że za dużo Niemców pozostałoby w Polsce.

Obecnie nie powtórzono błędów, które po konferencji paryskiej stały się zarzewiem późniejszych konfliktów. Na konferencji w Poczdamie kierownicy trzech mocarstw ustalili zasady polityczne i ekonomiczne, na których „nieodwołalnie należy się opierać w stosunkach z Niemcami”. Uzgodniono dalej dokładnie cel okupacji i powzięto postanowienia w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski. Kierownicy trzech rządów wyrazili swą zgodę co do tego, iż terytorium zrabowane ongiś Polsce, powinny znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego. Oddano Polsce Szczecin i Świnoujście, Pomorze Zachodnie, Śląsk, Warmię i Mazury. Wszystkie sprzymierzone mocarstwa pragną, jak powiedział prezydent Truman, by Polska była wolna, niepodległa, gospodarczo dobrze prosperująca, silna Rzeczpospolita.

Reszta do nas należy. Ziemię odzyskaną trzeba zaludnić i zająć gospodarczo. W obliczu bliskich wydarzeń, decydujących o naszej przyszłości trzeba wzmocnić wysiłek pracy na każdym odcinku. Wszystkich musi przeniknąć poczucie odpowiedzialności, gdyż suma osiągnięć Rządu, władz i całego społeczeństwa będzie pionem naszej siły. Pracy, głębokiego zrozumienia i jednolitości działania — oto, czego wymagają od wszystkich Polaków nadchodzące miesiące.

Józef Tułasiewicz.

Wojna jeszcze trwa

W oczekiwaniu odpowiedzi Japonii

Londyn, 12. 8. (BBC). Oczekuje się odpowiedzi na notę kapitulacyjną, wystosowaną do Japonii przez cztery mocarstwa za pośrednictwem Szwajcarii. Odpowiedzi należy spodziewać się każdej chwili. Według żądań narodów zjednoczonych, cesarz Japonii musi w razie kapitulacji podporządkować się w zupełności okupującym władzom. Ewentualne podpisanie warunków kapitulacji odbędzie się prawdopodobnie na jednym ze statków bojowych floty zjednoczonej.

Japonia jeszcze nie odpowiedziała

Londyn, 12. 8. (BBC). Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź rządu japońskiego na warunki uzgodnione przez rządy państw sojuszniczych. Szwajcaria otrzymała notę o godz. 8.30 i w pół godziny później przelała ją rządowi japońskiemu.

Londyn, 12. 8. (BBC). Dziś o godzinie 19 wieczorem oświadczone w Sztokholmie, że rząd japoński nie nadesłał żadnej odpowiedzi. Podobne oświadczenie nadeszło też z Berna.

Wojska radzieckie łamią przeszkody

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 12 sierpnia:

W ciągu 12 sierpnia wojska radzieckie posuwały się w dalszym ciągu w głąb terytorium Mandżurii.

Na Pomorzu wojska 1-go Dalekowschodniego frontu, kontynuując ofensywę w trudnych warunkach górzasto-lesistego terenu, zdobyły miasto Miszań, miasto i stację kolejową Chuń-Czuń oraz kilka wiejskich miejscowości jak: Gaolin, Naomugon, Chuangon, Erdaohexy i posunęły się na północ o 16 do 35 km.

Na południu zachód od Chabarowska, wojska 2-go Dalekowschodniego frontu przy współdziałaniu amurskiej floty i rzeczej, zajęły kilka wiejskich miejscowości na południowym brzegu Amuru oraz szereg miejscowości między rzekami Sungari i Ussuri.

Eisenhower w Moskwie

Moskwa, 12. 8. Wczoraj, przybył do Moskwy D. Eisenhower, b. głównodowodzący wojsk alianckich w zachodniej Europie, w towarzystwie marszałka Żukowa.

Generalowi Eisenhowerowi towarzyszą: generał lejtnant Lucius D. Kley, generał brygady Thomas D. Davis i syn generała Eisenhowera — lejtnant John S. Eisenhower.

Jeszcze o bombie atomowej

Londyn, 12. 8. (BBC). Różne sfery fachowe, zajmujące się problemem bomby atomowej, skierowały swe zastrzeżenia do odpowiednich czynników. Twierdzi się, że po rozbiciu bomby, pewne składniki uranowe, mogą spowodować degenerację życia na okres 70 lat. W odpowiedzi na to czynniki miarodajne oświadczyły, że liczone się z tą ewentualnością, dlatego zastosowano

pewnego rodzaju z góry wypróbowany system, który gwarantuje nieszkodliwość. Dlatego też bomba atomowa wybucha na z góry określonej wysokości i spuszcza na spadochronie. Obecnie, omawia się już możliwości zastosowania energii atomowej dla celów naukowych, przemysłowych oraz wyzyskanie siły promieni atomowych dla celów leczniczych.

Kredyt budowlany dla Poznania

Ministerstwo Odbudowy przez Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczyło na miasto Poznań kontyngent budowlany 18 000 000 zł z przeznaczeniem:

1. na zabezpieczenie przed dalszym zniszczeniem budynków mieszkalnych, nadających się do odbudowy,
2. na remont lub częściową odbudowę wzgl. wykończenie domów mieszkalnych.

Podanie o pożyczkę budowlaną wnoszą należy do Zarządu Miejskiego, Wydział Techniczno-Budowlany przy ul. Dąbrowskiej 12, pokój 335, i dołączyć należy:

1. wyciąg hipoteczny wzgl. skrócone poświadczenie własności hipotecznej,
2. szczegółowy kosztorys dla każdego budynku oddzielnie,
3. zestawienie robót, wykonanych własnym kosztem.

W podaniu zaś podać:

- a) imię i nazwisko, zawód, zajęcie, miejsce zamieszkania,
- b) oznaczenie położenia nieruchomości,
- c) wysokość pożyczki, o jaką budujący się stara oraz wysokość posiadanych własnych kapitałów, przeznaczonych na remont i odbudowę oraz kapitałów dotychczas na ten cel wyłożonych,
- d) zestawienie czynszów, pobieranych za lokale zamieszkałe oraz czynszów, jakie się uzyska z lokali, które mają być wyremontowane.

Gabinet japoński obraduje

Londyn, 12. 8. (BBC). Dziś obradował gabinet japoński nad odpowiedzią dla mocarstw sojuszniczych. Admirał Togo był na audjencji u cesarza.

Prasa i radio japońskie nie podały jeszcze do wiadomości ludności żadnych informacji związanych z kapitulacją. Wzywa się jedynie naród japoński do spokoju i podporządkowania się wszelkim zarządzeniom cesarza.

Naród japoński ma być przygotowany na najgorsze

Waszyngton, 12. 8. Wszystkie radiostacje japońskie nadały wezwanie urzędowej agencji Domei do narodu japońskiego, aby był przygotowany na najgorsze.

Warszawa, 12. 8. (Polpress). Dzienniki japońskie wzywają naród japoński do zachowania spokoju i godności. Naród nie ma poddawać się rozpacz. Dzienniki nie wspominają o kapitulacji.

Główna przyczyna

Londyn, 12. 8. (BBC). Gen. Akato, japoński attaché wojskowy w Sztokholmie oświadczył, że główną przyczyną zgody rządu japońskiego na kapitulację, jest użycie „bomb atomowych”.

Flota sprzymierzonych w pogotowiu

Londyn, 12. 8. (BBC). Trzecia flota sprzymierzonych, zgrupowana na wodach japońskich, oczekuje na ostateczne decyzje — podjęcia dalszej akcji przeciwko Japonii, lub wysadzenia desantu okupacyjnego na wyspach japońskich.

Ciężkie straty floty japońskiej

Londyn, 12. 8. (TASS). Jak podaje agencja Reutersa, sztab dowództwa lądowych sił sprzymierzonych na Oceanie Spokojnym, donosi, że 300 amerykańskich bombowców i myśliwców, ze swoich baz na wyspie Okinawa, zbombardowało lotniska japońskie na wyspach Honsiu, Sikoku i Kiusiu. Na lądzie zniszczono dużo samolotów japońskich.

Samoloty amerykańskiego lotnictwa lądowego zatopiły lub uszkodziły 90 okrętów, w tej liczbie jeden nieduży lotniskowiec, 1 torpedowiec, 5 statków ładunkowych i 52 statki desantowe.

Londyn, 12. 8. (BBC). W dniu wczorajszym 500 samolotów alianckich bombardowało Kuma-Motto. Zaobserwowano pola gruzów, a na przestrzeni 300 km obserwować można jeszcze dym i pył. Zniszczono poza tym 12 statków nieprzyjacielskich.

Wodzowie

zwycięskich wojsk radzieckich

Moskwa, 12. 8. Operacjami wojsk radzieckich na Dalekim Wschodzie jako głównodowodzący kieruje marszałek Wasilewski, zdobywca Królewca, Marszałek Malinowski, zdobywca Węgier i Wiednia, dowodzi armią, która szybko prze na południe, łamiąc wszędzie opór wojsk japońskich. Wczoraj armia ta posunęła się znowu o 80 km. i przekroczyła granice Jeholu, prowincji Chin Północnych, obsadzonych przez Japonię. Prze ona niepowstrzymanie w kierunku Kalgan—Pekin. Operacjami na zachód od Władywostoku kieruje marsz. Mereckow.

UNRRA nie udzieli pomocy Japonii

Londyn, 12. 8. (BBC). Na posiedzeniu UNRRA rozważano sprawę pomocy wywołanym krajom Dalekiego Wschodu. Chiny otrzymają 800 tysięcy ton towarów. Wysłani zostaną specjalni delegaci do Birmy, Syjamu i innych krajów produkujących żywność. Na razie UNRRA nie przewiduje udzielenia pomocy Japonii.

Oficerowie radzieccy

otrzymali ordery rumuńskie

Bukareszt, 12. 8. (TASS). Gazety ogłosiły dekret króla o odznaczeniu dużej grupy oficerów radzieckich orderami rumuńskimi. Komandorskim orderem „Gwiazda Rumunii” z mieczami i szarfą „Dzielnego wojskownika” odznaczono 18 pułkowników i 14 podpułkowników; oficerskim orderem „Gwiazda Rumunii” z mieczami i szarfą „Dzielnego wojskownika” — 35 majorów i 24 kapitanów; kawalerskim orderem „Gwiazda Rumunii” z szarfą „Dzielnego wojskownika” — 3 starszych lejtnantów, 7 lejtnantów i 6 młodszych lejtnantów.

Medalem „Za waleczność” 2-jej klasy odznaczono 2 sierżantów.

Mowa tronowa

Londyn, 12. 8. Oczekują, że mowa tronowa, jaką król wygłosi na otwarciu parlamentu, będzie tym razem niezwykle długa. Ma ona bowiem zawierać program prac nie tylko na jedną sesję, lecz na całe pięcioletnie nowe parlamentu angielskiego.

M. in. mowa tronowa ma zawierać zapowiedź nacjonalizacji przemysłu węglowego. Natomiast rząd Partii Pracy nie ma na razie zamiaru — jak oświadczył min. Cripps — uspołecnić przemysł włókienniczy.

Polskie łodzie podwodne w Sztokholmie

Sztokholm, 12. 8. W Sztokholmie znajdują się 3 polskie łodzie podwodne. Oficjalne czynniki szwedzkie oświadczyły, że łodzie te zostaną wydane Polsce.

Żałoba z powodu zgonu Stefana Jaracza

Warszawa, 12. 8. (Polpress). Śmierć śp. Stefana Jaracza okryła żałobą cały kulturalny i artystyczny świat w Polsce. Od 11 do 14 sierpnia żałobna została żałoba. W tym okresie czasu zamknięte będą wszystkie teatry w Polsce, a w lokalach publicznych występy muzyczne i wokalne będą zawieszone. Flagi powiewać będą do połowy masztu. Czynniki obecnie przygotowują do pogrzebu, który odbędzie się na koszt państwa. W czasie żałoby przewiduje się akademie żałobne we wszystkich ośrodkach kulturalnych Polski.

Każdy członkiem Ligi Morskiej!

15 sierpnia — dnem zwykłych zajęć

Warszawa, 12. 8. (Polpress). Z rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich dzień 22 lipca — Święto Odrodzenia — jest świętem zjednoczenia Wojsk Polskich. W dniu tym narodziło się nowe, demokratyczne Wojsko Polskie i oddać będzie ono obchodziło swoje święto wojskowe z całym narodem w dniu 22 lipca.

Dzień 15 sierpnia jest dnem zwykłych zajęć.

18 mil. ton towarów dostarczy zniszczonej Europie UNRRA

Londyn, 12. 8. (Polpress). Na dzisiejszym posiedzeniu UNRRA przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, który oznajmił, że celem UNRRA nie jest nagradzanie, lecz odbudowa tych krajów, zniszczonych przez Niemcy, które bez pomocy z zewnątrz nie pokonają swych trudności. UNRRA dostarczy tym krajom w najbliższej przyszłości 18 milionów ton towarów. Działalność UNRRA obliczona jest na lat 10. Jej pomoc jednak nie zaspokoi wszystkich potrzeb. Narody wyzwolone muszą wrócić do produktywnej pracy.

Jugosławia stanie się republiką

Belgrad, 12. 8. (TASS). Wczoraj nastąpiło otwarcie Zjazdu Narodowego Frontu Jugosławii. Obecnych było 1150 delegatów.

Na przewodniczącego Kongresu powołano jednogłośnie marszałka Tito. W mowie swojej marszałek oświadczył, że instytucja monarchii okazała się dla Jugosławii zgubną i sprzeczną z duchem demokratycznym narodów Jugosławii. Będziemy dążyć do ustanowienia republiki, która to forma rządu jest jedynym wykładnikiem dążeń wolnościowych Jugosławii.

Wybory w Jugosławii

Londyn, 12. 8. (BBC). W najbliższym czasie odbędą się w Jugosławii wybory powszechne. Przygotowania są już na ukończeniu.

Wyrok na przywódców czetników

Belgrad, 12. 8. (TASS). W Belgradzie ogłoszono wyrok sądu wojennego w sprawie członków tak zwanego „Centralnego Komitetu Narodowego” Drage Michajłowicza. Byli przywódcy uzbrojonych band czetników — Łukasiewicz, Kesarowicz, Wojnowicz oraz terrorysta dywersant Gasparowicz skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Oskarżonego Dzurowicza skazano na 20 lat więzienia.

Pozostali oskarżeni otrzymali karę więzienia od 1-go do 15-tu lat. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji. Skazanym na karę śmierci przysługuje prawo zwrotu ciała w ciągu doby do Prezydium Antyfaszystowskiego Wieze Jugosławii z prośbą o ulaskawienie.

Publiczność przyjęła entuzjastycznie ogłoszony wyrok.

Republikanie hiszpańscy zjednoczeni

Warszawa, 12. 8. (Polpress). — Agencja Reutersa z Londynu donosi, że dr. Negrinowi udało się zjednoczyć w Mexico City wszystkie partie republikańskie Hiszpanii. W dniach najbliższych ma być zwołane zebranie Kortezów.

W Argentynie zniesiono stan wyjątkowy

Nowy Jork, 12. 8. (Polpress). Agencja United Press donosi z Buenos Aires, że ogłoszono oficjalnie o zniesieniu stanu wyjątkowego na obszarze całej Argentyny. Stan wyjątkowy został wprowadzony w 1941 roku w chwili wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej i służył za pretekst faszystowskiemu rządowi argentyńskiemu do wielu nadużyć i do zniesienia swobód obywatelskich.

Hitlerowcy przed sądem w Wiedniu

Londyn, 12. 8. (United Press). — Wiedeńskie radio donosi, że pierwszy proces zbrodniarzy hitlerowskich we Wiedniu rozpocznie się już jutro. Przed sądem stanie czterech SS-manów, oskarżonych o zamordowanie 102 Żydów węgierskich, oraz profesor Joergen Lange, któremu zarzuca się sabotaż. Mianowicie Lange rozbił kilka cennych instrumentów w instytucie naukowym we Wiedniu przed wejściem Czerwonej Armii.

Stanisław Noga

Guzen

Z pamiętników dziennikarza

OD REDAKCJI

Autor pamiętników powrócił w tych dniach do Katowic po 5-cio letnim pobycie w obozie koncentracyjnym w Guzen.

Mala, nieznaną miejscina w Austrii Górnej, 18 km na wschód od Linzu, o parę km oddalona od Mauthausen, dziś cieszy się światową sławą, stając w rzędzie hanbiących naród niemiecki dokumentów historycznych — zbrodni i okrucieństw XX wieku — obok Oświęcimia, Belsa, Majdanka, Dachau, Buchenwaldu, Oranienburga i wielu innych.

Guzen I — obóz koncentracyjny III kategorii — był stacją doświadczalną dla niemieckich naukowych metod masowego tępienia ludzi. Aresztowani komendant obozu, standartenführer Zieris zeznał, że wszyscy więźniowie tego obozu skazani byli bezapelacyjnie na śmierć. Władze jego w osobach: Hitlera, Himmlera i Pöhla, wydały co do tego zupełnie jasne rozkazy i instrukcje: wszyscy więźniowie mieli ulec wyniszczeniu (vernichten), całkowitej zagładzie (ausrotten).

Wynalazczość i dokładność w opracowywaniu metod naukowych na sposób niemiecki i w tym dziele „pracy” znalazła wspaniałe zastosowanie. W Guzen mordowano więźniów, jak twierdzi jeden z tam przebywających w charakterze więźnia lekarza, dr Antoni Gościński, przy pomocy 80 różnych metod.

Wieś i cmentarz na Łużycach

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego”)

Postanawiamy uchwycić na żywo życie wsi łużyckiej w dniu powszednim. Dostajemy pismo polecające od Domowiny do ks. proboszcza Nowaka we wsi Radwor (Radibor), znanego poety łużyckiego. Przed wyjazdem pragniemy jeszcze zwiedzić miejscowy cmentarz, gdzie zachowało się na nagrobkach dużo napisów serbskich. Widok tego cmentarza wywiera niezapomniane wrażenie. Położony na łagodnie pochylonym zboczu; od strony północnej zamykają go ruiny kościoła św. Michała. Z kościoła tego pozostały tylko ściany, pośród których rysują się na tle bezchmurnego nieba smukłe łuki okien gotyckich. Wnętrze kościoła stanowi część cmentarza, na ziemi, jak gdzie indziej stoi szereg nagrobków. „Tu wotpućje w Bohu sławny serbski wodźcin Jurij Stodeniński. Zaplat Boh za horliwe narodne dzieło”. Na tablicie padają gorące promienie lipcowego słońca. Obok w cieniu starej gotyckiej świątyni przemawia do nas inny nagrobek: „Ja sym če z mjenom wolał, a ty sy prišla. Hana Kjeimarijowa, rode Piemanec”. Przynajmniej połowa napisów na cmentarzu jest w języku serbskim. Spoczywają w Kujezu (Prna) Jakub Měrćinek, Michał Hornik, Paweł Dućman, a obok zapewne jego krewny Duetschman. „Nehdy w tutym kraju, netko w bożim raju”, jak głosi napis na jednej z płyt.

Nasz pocciwy Willisek, jak pieszczotliwie przemawia do niego szofer w cięższych momentach, przenosi nas szybko do Radwora, wsi odległej 15 km od Budziszyna. Samochód zatrzymujemy przed kościołem i pytamy paru małych chłopków o fararza (proboszcza). Mówią wszyscy po serbsku i ofiarowują się zaprowadzić nas na miejsce. W małym budynku plebanii wita nas ksiądz-poeta Józef Nowak. Wieś jest czysto łużycka; przechodzącego księdza pozdrawiają kobiety w szerokich motylkowych czepkach na głowie mówią bratnią, na krzyżu ustawionym na środku wsi napis głosi, że wzniesiono go „K napomucju na dzień poswieniczenia now. far. cyrkwie 15 nov. 1896 — Gmejna Radbońska”. Jesteśmy pośród braci, niegdyś dalekich — dziś sąsiadujących o miedzę z Polską. Jak ciepło i radośnie dźwięczą słowa tej mowy w ustach dzieci, kobiet i mężczyzn. Głuchoby było we wsi łużyckiej w latach wojny. Podobnie jak na Śląsku Opolskim skasowano nabożeństwa w języku miejscowym, włączając ludowi słowiańskiemu przemocą słowo niemieckie. Ale dziś zły czar przysnął i wieś łużycka raduje się pierwszą z wolności, jaką jest wolność mowy ojczystej. Pośród pół falujących dojrzałym zbożem nie odczuwa się ucisku niemieckiego, który widoczny był w Budziszynie. Tu żyje wieś łużycka własnym, zamkniętym ży-

ciem. Dziwnie nam tu swojsko, jak gdybyśmy nagle znaleźli się w sercu Polski.

Pragnęlibyśmy przedłużyć nasz pobyt tutaj, ale czeka nas jeszcze daleka droga. Zegnamy się z księdzem Nowakiem, który ofiarowuje nam jeszcze tomik swoich poezji, wydanych w r. 1919 w Budziszynie pt. „Z duchowe swobody”. Wyjeżdżamy z uczuciem uwolnienia się od przynajmniej nas zmyły niepewności. Lud słowiański raz jeszcze zwyciężył, przetrwał, ostał się i żyje. Czy wolno nam wystawić go na jeszcze jedną próbę?

Musimy być trzeźwi i stawiać sprawę jasno. Jeśli Łużycanie nie osiągną upragnionej wolności, jeśli pozostaną jako część składowa państwa niemieckiego, los ich w ciągu najbliższego ćwierćwiecza będzie przypiętowany. Ostatni bastion Słowiańszczyzny połabskiej przestanie istnieć. Dziś jeszcze naród łużycki posiada przywódców świadomych tego, co czeka ich lud w przedłużonej niewoli, posiada dość silną grupę inteligencji, nauczycieli i wychowawców, aby rozpocząć pracę nad odbudową tego, co zniszczyła ręka niemiecka. 25 lat dalszej niewoli wykreśli ich nazwiska z listy żyjących, a z masy ludu łużyckiego uczyni nowych jańczarów niemieckich. Chwila obecna jest najkorzystniejsza dla naprawienia krzywdy dziewięciowiekowej niewoli Łużyczan. Ale jest to zarazem chwila ostatnia. W momencie ustalenia podstaw nowej organizacji Europy i świata nie wolno zapomnieć o tych, którzy najdłużej cierpieli tylko dlatego, że zostało ich zaledwie ćwierć miliona. Trudno oczekiwać podniesienia sprawy Łużyc przez mężów stanu Zachodu, którzy prawdopodobnie o istnieniu narodu łużyckiego nie wiedzą. To jest sprawa Słowiańszczyzny wyzwolonej i zjednoczonej ofiarnym wysiłkiem Armii Czerwonej, sprawa przede wszystkim najbliższych sąsiadów Łużyc: Polski i Czechosłowacji. Łużycy muszą być wolni! Jest rzeczą obojętną, czy wolne Łużycy stanowią będą część składową państwa czechosłowackiego czy polskiego, czy może znajdować się będą pod wspólną opieką tych państw. Istotnym jest, aby Łużycy oddzielić od Niemiec i stworzyć warunki swobodnego odrodzenia się mowy i kultury ludu serbskiego. Krew żołnierzy radzieckich i polskich którzy oswoili ziemię łużycką, nie może być przelana na darmo. Polska jest zainteresowana w tej kwestii przynajmniej w równym stopniu jak Czechosłowacja skoro zwazamy, że terytorium etnograficzne Łużyc graniczy na przestrzeni około 40 km z Czechosłowacją, a 120 km z Polską. Stworzenie wolnych Łużyc jest więc równocześnie zabezpieczeniem naszej granicy na Nisie. Ale poza sprawą interesu jest to dla nas, wszystkich Słowian, sprawa honorowa. Chodzi bowiem o to, czy naprawimy krzywdę o największej rozciągłości dziejowej, czy uczynimy Łużycy nową pożywką dla gada pruskiego, czyli pozwolimy wdeptać w ziemię naród, który jeszcze żyje. Trzeba wybierać!

M. T. Zarzycki

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

O Poznaniu

Ob. Kajetan Kotowicz pisze w „Rzeczypospolitej” o Poznaniu:

„Poznań jest czysty. Wszystkie niemal ulice, jezdnie i chodniki, zapomniały już o pozostałościach wojny. Odbudowuje się i remontuje niektóre gmachy i poszczególne pomieszczenia dla lokali handlowych. Patrząc z warszawskiej perspektywy — odbudowuje się w tempie amerykańskim. Poznaniacy — oczywiście — zadowoleni nie są. Nie, żeby byli tacy zwaw. Broń Boże! Ale lubią, żeby robota szła nieprzerwanie, żeby i miasto, i państwo, i prywatni właściciele nie czekali na lepsze czasy, tylko budowali już, zaraz, nieprzerwanie”.

Owszem budowalibyśmy chętnie już, zaraz, jeno, że... niezbędnej gotówki brak. Ale pewnie teraz może prace budowlane pójść zwawiej, bowiem Poznań, dzięki staraniom wojewody dra Widy-Wirskiego, otrzyma 18 milionów złotych kredytów budowlanych. Bądź co bądź — jest to sumka poważna.

Pelny skład gabinetu brytyjskiego

Londyn, 12. 8. (Polpress). — Prasa angielska donosi, że premier Attlee skompletował już listę swego gabinetu, która liczy 20 członków (wobec 16 członków rządu koalicyjnego Winstona Churchilla) i jest najliczniejszym z dotychczasowych rządów angielskich. Lista przedstawia się następująco:

Clement Attlee — premier i minister obrony narodowej, Ernest Bevin — minister spraw zagranicznych, Dr Hugh Dalton — minister skarbu, Sir Stafford Cripps — minister handlu, William Jowett — minister sprawiedliwości, Herbert Morrison — lord prezydent Rady Przybocznej (wice-premier), Chutter Ede — minister spraw wewnętrznych, A. W. Alexander — pierwszy lord ad-

miralicyj. Patrick Lawrence — minister do spraw Indii, Sir Ben Smyth — minister aprowizacji, Alfred Barnes — minister transportów wojennych, Prof. Hilary Marquard — minister handlu zamorskiego, George Tomlinson — minister robot publicznych, Lewis Silkin — minister planowania i budowy, Lord Winster — minister komunikacji lotniczej, James Griffith — minister ubezpieczeń społecznych, Lord Listowel — minister poczt i telegrafów, Edward William — minister informacji, Ellen Wilkinson — minister oświaty, George Isaaks — minister pracy. Wiele ministrów gabinetu Attlee rekrutuje się ze sfer robotniczych i spośród działaczy związków zawodowych.

Nauka a rzemiosło

Sześć lat okupacji niemieckiej spowodowało w każdej dziedzinie życia zahamowanie rozwoju. Rzesze młodzieży rzemieślniczej były przez okres okupacji pozbawione możliwości dokształcania zawodowego. Rozumiejąc jego potrzebę — kierownicy Poznańskiej Izby Rzemieślniczej wystąpili z inicjatywą stworzenia Ośrodka Dokształcania Zawodowego. Przy wydatnej pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — instytucja ta rozpoczęła pracę. Ośrodek Dokształcania Zawodowego zorganizował 20 kursów czeladniczych oraz 5 kursów prowadzenia warsztatów rzemieślniczych dla kandydatów na mistrzów.

Pęd do nauki, głód wiedzy u naszych rzemieślników jest ogromny. Ludzie ci, mimo obciążenia pracą codzienną przy swych warsztatach, wykorzystują każdą wolną chwilę dla dokształcania się. Nawet w niedziele i święta korzystają z wykładów. Zdrowy ten pęd daje się zauważyć nie tylko w Poznaniu ale i na prowincji. Ukończono już kursy w Szamotułach, w Żninie i innych miastach Wielkopolski. Wobec rozrastania się instytucji, wykłady odbywają się w czterech rozmaitych punktach miasta. Najważniejszą bolączką jest brak literatury fachowej. Nie zrażeni tym, doświadczeni mistrzowie sami przystąpili do opracowania podręczników. Referat wydawniczy przy Ośrodku Dokształcania Zawodowego czuwa nad redakcją tych podręczników, służąc radą i pomocą. Wydano już kilka podręczników, m. in. tak aktualne dla odbudowy kraju — podręczniki brakurowania i kominarstwa.

Młodzież wstępująca do rzemiosła — korzysta ze specjalnej poradni, która z całą troskliwością wskazuje jej kierunek, do jakiego zawodu się nadaje, biorąc pod uwagę kondycję psychiczną i fizyczną zgłaszającego się kandydata. Dział ten, ściśle współpracuje z odpowiednimi placówkami naukowymi Uniwersytetu Poznańskiego.

Wymienione prace Ośrodka Dokształcania Zawodowego nie wyczerpują jeszcze całego zakresu działalności. W trosce o rozwój gospodarczy Pol-

ski, instytucja ta podjęła się trudnego zadania, a mianowicie podniesienia wydajności pracy. Zapewnienie przez władze centralne kredyty, pozwolą w niedługim czasie na zorganizowanie specjalnych kursów organizacji pracy i planowej obróbki dla przemysłu metalowego.

Duży wpływ na podniesienie poziomu szkolnictwa zawodowego będzie miała także odbudowa gmachu Izby Rzemieślniczej.

Patrząc na wysiłki i życzliwy stosunek do zagadnienia dokształcania zawodowego Izby Rzemieślniczej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz władz, możemy śmiało powiedzieć, że wysiłki te dają najlepszą gwarancję, iż rzemiosło wielkopolskie mimo pięcioletniej niszczycielskiej działalności okupanta, w najkrótszym terminie znów osiągnie swój tradycyjny wysoki poziom.

K. Tomsza

50 milionów kredytu dla osadników na Zachodzie

Ministerstwo Skarbu przeznaczyło sumę 50 milionów złotych na kredyt dla osiedleńców na ziemiach odzyskanych. Sumę tę Skarb wpłaca do Państwowego Banku Rolnego, który rozprowadzi 40 milionów wśród rolników, a 10 milionów wśród rzemieślników, drobnego przemysłu i handlu.

Kredyty dla rolnictwa zostaną rozdzielone na oddziały Państwowego Banku Rolnego w Katowicach, Opolu, Wrocławiu i Olsztynie. Kredyty dla rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu będą rozdzielane przez Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Osadnicy będą mogli korzystać przede wszystkim z kredytów na cele inwestycyjno-gospodarcze, jak naprawa budynków, zakup narzędzi rolniczych, nasion, nawozów itd. Możliwe też jest uzyskanie kredytów na cele konsumpcyjne. Ubiegający się o kredyt składa podanie we właściwym oddziale PUR-u, który wydaje opinię w sprawie kredytu.

Ostatecznie wyjaśnić sytuację: jest wojna, czy jej nie ma, wolno nam pisać o wojnie czy nie, zaczęła się wojna z Niemcami czy nie. I o dziwo — w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach nie zastaliśmy już nikogo. Po prostu zwiali.

Tegoż dnia o 3-ciej po południu ukazały się ostatnie numery naszych gazet, w których w dalszym ciągu ani słowem nie pisaliśmy o wojnie, nieznacznie tylko napominając o „pewnych nieporozumieniach”. Rewelacja „wojna” przygotowałyśmy na niedzielę, cała obsada redakcji pracowała intensywnie, by niedzielne numery „Ponoi”, „Siedmiu Groszy” i „Kuriera Wieczornego” przedstawiały się okazale. Przy tej pracy zastąpił nas alarmujący wieści: wojska niemieckie zajmują Chorzów, wkraczają do Świętochłowic. Niestety — stwierdzić tej wiadomości już nie możemy, telefony nie działają. Reporterzy nasi wracają z miasta z mgocno kwasiłymi minami: policja zwiała, armia wycofała się na Zagłębie Dąbrowskie.

Coż było robić? Wpadało także wiad i nam. Postanowiliśmy redakcję przenieść do Warszawy i tam wydawać nadal śląskie gazety. Pospiesznie pożegnałem żonę i rodzinę, polecając im nie ruszać się z mieszkania. Nie przyszło mi na myśl, by Niemcy mieli zamiar wojować z kobietami i dziećmi.

Nocą z 2-go na 3-ci września ruszyliśmy paru samochodami na Jędrzejów w kierunku Warszawy. Na miejscu w Warszawie zorientowaliśmy się szybko w sytuacji — o wydawaniu jakichkolwiek pism nie mogło być mowy. Wraz z kolegą Z. szukaliśmy jakiegoś zajęcia. Zgłosiliśmy się do wojska, chodziliśmy wielokrotnie do wielu urzędów, zdecydowali byliśmy zrobić wszystko,

było tylko coś robić, było na coś się przydać. Moment był poważny. Oczywiście była w nagłej potrzebie. Lecz cóż — nikt nas nigdzie nie chciał, nie byliśmy potrzebni.

Przeżyliśmy oblężenie Warszawy robiąc obserwacje i notując wypadki, to znów na odmianę gasząc pożary na dachach, zbierając rannych i grzebiąc zabitych.

Po wejściu do Warszawy Niemców roztrząsaliśmy trzy możliwości: uciekać na Rumunię lub Węgry, przejść na wschód do Związku Radzieckiego lub wracać na Śląsk i tam szukać pracy, możliwości przetrwania i doczekania momentu odzyskania wolności. Zdecydowaliśmy się na ostatnie.

Dotarliśmy tylko do Sosnowca, dalej jechać było niepodobniństwem. Wiedzieliśmy już o represjach, o aresztowaniach i mordowaniu Polaków na Śląsku. Kolega Z. pojechał w okolice Krakowa, ja postanowiłem zostać w Zagłębiu.

Zamieszkałem w Sosnowcu pod nazwiskiem Stefana Zagoly. Schronienie znalazłem u znanych ludzi, na Pogoni. Zabrałem się energicznie do pracy. Ufając swemu doświadczeniu w pracach konspiracyjnych wyobrażałem sobie, że wraz z przyjaciółmi uda mi się stworzyć mocną organizację, która przy pomocy sabotażu i aktów terroru będzie mogła walczyć z Niemcami, lub chociaż przeciwstawić się im w pewnym stopniu. Przyjaciele moi i towarzysze pracy (Orzykowski z Bolesławia, Zmorzycki, Najmola, Grześ, Korczyk, Przepsznyszy, brat mój Bernard oraz cały szereg ich znajomych) tworzyli sporą grupę zdecydowanych i świadomych celu ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ratujmy dzieci przed gruźlicą

Wysyłamy dzieci na kolonie letnie. Przed wyjazdem dzieci badane są przez lekarza. Badanie to ogranicza się do poszczególnych jednostek, ale nie sięga dalej do kółka rodzinnego. Nie prowadzi się wywiadów, bo nie ma rejestracji chorych na gruźlicę. Nie wiemy ile dzieci wyjeżdża z zagrzuźliczonego domowego środowiska. Nie ulega wątpliwości, że wśród ogółu wyjeżdżających dzieci znajduje się pewien odsetek pochodzących z rodzin chorych na gruźlicę. Nie ulega wątpliwości, że wśród tych dzieci, znajdują się jednostki z utajoną gruźlicą, dla wykrycia której potrzebne są dodatkowe pomocnicze badania. Po powrocie z kolonii letnich, dzieci wracają do swego rodzinnego ogniska, do otoczenia zdrowego, względnie chorego na gruźlicę. W dalszym ciągu organizm dziecka narażony jest na stykanie się z chorymi na gruźlicę, niebezpieczeństwo zakażenia. Opierając się na faktach wiemy, że większość zakażeń gruźliczych następuje w dzieciństwie, że dzieci są szczególnie wrażliwe na zakażenie się gruźlicą, że szczególnie niebezpieczne są zakażenia silne lub nawet słabsze, ale stałe, lub często powtarzające się (zakażenia domowe lub rodzinne), że dzieci zrodzone z rodziców chorych na gruźlicę, postawione w korzystnych warunkach higienicznych, z dala od źródeł zakażenia są równie zdolne do życia, a gruźlica wśród takich dzieci, w takich warunkach chowanych wcale nie więcej zabiera ofiar, niż wśród dzieci pochodzących ze zdrowych rodziców.

Opierając się na tych faktach, należy stworzyć pewien system zwalczania i zapobiegania gruźlicy wśród dzieci i młodzieży. Francuz Mercier stwierdził wśród dzieci pochodzących z rodziców chorych na gruźlicę, a umieszczonych w warunkach dobrych, higienicznych, tylko 3% zachorowań na gruźlicę. Te zachęcające wyniki pobudziły do tworzenia we Francji tzw. Oeuvres Grancher. Instytucja ta, nosząca nazwisko jej założyciela, przyjmuje dzieci po ukończeniu 3-ćm roku życia, pochodzące z rodziców chorych na gruźlicę, bada je i te z nich, które się okazały zdrowe, oddaje na wychowanie na wieś, do zdrowej chłopskiej rodziny. Tam pozostaje dziecko dopóki niebezpieczeństwo zakażenia domowego nie ustanie wskutek wyzdrowienia, śmierci lub przeniesienia do sanatorium chorego członka rodziny. Rodziny, które otrzymują dzieci od rodziców chorych na gruźlicę są badane przez lekarza. Tylko rodziny zdrowe, mieszkające w warunkach higienicznych biorą dzieci zagrożone na wychowanie.

Oprócz instytucji Oeuvres Grancher istnieją ośrodki przeznaczone wyłącznie dla oseków, pochodzących z rodziców chorych na gruźlicę. Wstępem do tej akcji jest poradnia, która zajmuje się kobietą ciężarną, chorą na gruźlicę, matką gruźlicą i dzieckiem z niej zrodzonym. Kobieta ciężarna gruźlicą skierowuje się do poradni, tam otrzymuje rady, opiekę położniczą i płucną. Jeżeli u kobiety ciężarnej stwierdzono gruźlicę przed porodem, to dziecko z niej zrodzone zostaje w tej chwili oddzielone od chorej i przyjęte do Placement familial des tous petites. Gdy u matki zostaje rozpoznana gruźlica dopiero po porodzie, to przeprowadza się dokładne badanie dziecka. Takie badania przeprowadza się w żłobku dla ochrony przed gruźlicą, w którym matka jest ściśle oddzielona od oseków, a osekami zajmują się odpowiednio wyszkolone pielęgniarki. Dokładnie zbadane dziecko umieszcza się we wspólnym zakładzie, albo w rodzinie mieszkającej na wsi. W terenie znajduje się poradnia. In-

stytucja ta ma stałego lekarza, który do pomocy ma siły pomocnicze i wychowawczynie, opiekujące się osekami w domu rodziny, przyjmującym dziecko na wychowanie. Dziecko pozostaje pod opieką instytucji do 4-go roku życia, potem, o ile niebezpieczeństwo zakażenia domowego jeszcze nie minęło, przeniesione zostaje do Oeuvres Grancher.

Tak w ogólnych zarysach wygląda profilaktyka dla dzieci, których rodzice lub ktoś z najbliższego otoczenia jest chory na gruźlicę. Tylko z punktu widzenia społecznego można podejść do akcji za-

pobiegawczej w walce z gruźlicą. W Polsce organami wykonawczymi w tym tak ważnym zagadnieniu powinny być ośrodki zdrowia. Fundusze powinny płynąć z instytucji społeczno ubezpieczeniowych, a więc z ubezpieczalni społecznych, z Wydziału Zdrowia, zarządów miejskich i gmin oraz innych tym podobnych instytucji. Sadzę, iż sprawa walki z gruźlicą nie cierpi zwłoki i dlatego czynnik miarodajny powinien się tą sprawą zainteresować, by młode polskie pokolenie mogło się rozwijać w pełni sił i zdrowia.

Dr M. Słoniński

Z życia Wielkopolski Pierwsze dożynki na Ziemiach Zachodnich odbyły się w Gorzowie

W ubiegłą niedzielę, dnia 5 sierpnia br., odbyły się w Osiedlu Poznańskim, przylączonym do miasta Gorzowa, a obejmującym 108 gospodarstw, pierwsze dożynki na ziemiach zachodnich. Imprezę zorganizował młody administrator osiedla ob. Jerzy Gintrowski przy wybitnym współudziale komendanta miejscowej Milicji ob. Kluski. W południe zjechali się w Osiedlu Poznańskim przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z prezydentem miasta ob. Wysocim i pułk. Höcha na czele. Przybyłym wręczono staropolskim obyczajem chleb i sól wraz z wiankami zboża, zebranego po raz pierwszy od setek lat ręką polskiego gospodarza.

W sali przystrojonej snopami i wienkami umieszczono wielkie biało-czerwone serce, ozdobione godłem państwowym z prostym, wzrusza-

jącym napisem: „Kochamy Cię, Ojczyzno”. Chłopi zza Bugi, spod Sieradza i Lublina, żołnierze, pochodzący ze wszystkich stron kraju, słuchali zwięzłego przemówienia wiceprezydenta ob. Kruszony, który podkreślił historyczne znaczenie tej wspaniałej chwili pierwszych dożynek na ziemiach przywróconych do macierzy. Po przemówieniach, które niejednemu wycisnęły łzy z oczu, grupa Wojska Polskiego, biorąca również udział w akcji żniwnej, odegrała kilka uduchających skeczów, przeplatając je piosenkami żołnierskimi. Część oficjalna uroczystości zakończyła się spontanicznym wzniesieniem okrzyków na cześć Wielkiego Oswobodziciela Generalissimusa Stalina, Marszałka Polski Żymierskiego i Rządu Jedności Narodowej. (n.)

KOZMIN

Odsłonięcie Pomnika Bohaterów Armii Czerwonej. W tych dniach została ukończona budowa pomnika w parku miejskim w Kozminie ku czci bohaterów Armii Czerwonej, poległych w walce z okupantem niemieckim o oswobodzenie naszego miasta. W niedzielę, 5 sierpnia br., odbyła się uroczystość odsłonięcia, wobec licznie zebranej ludności, miejscowych organizacji, władz powiatu ze starostą ob. Bonowskim na czele, przedstawicieli Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Akt odsłonięcia został dokonany przez przedstawicieli Armii Czerwonej majora Pawłowa. Przy dźwiękach hymnu radzieckiego i polskiego oraz salwach honorowych, liczne delegacje składały wieniec. Na zakończenie uroczystości Kolo (Śpiewacze) odśpiewało „W mogile ciemnej”. Wspólnym śpiewem „Roty” zakończono podniosłą uroczystość.

BNIN

W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się staraniem miejscowego Kola P. Z. Z. podniosły i uroczysty pogrzeb Polaka, zamordowanego i zagrzebanego przez okupanta we wrześniu 1939 roku na terenie gminy binińskiej. W uroczystości wzięło udział całe społeczeństwo miejscowe, dając wyraz hołdu duchom niezliczonych ofiar hitlerowskiego reżymu. W podniosłych słowach uczcił cichą ofiarę miejscowy burmistrz ob. Ignys. Po odpiewaniu żałobnych pieśni przez miejscowe chóry, ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz, gdzie zwłoki złożono do grobu na miejscu poświęconym.

WSCHOWA

Założenie spółdzielni spożywców „Wspólnota” we Wschowie. Staraniem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., oddział Leszno, oraz komitetu organizacyjnego Spółdzielni Spożywców we Wschowie odbyło się 29 lipca br. zebranie konstytucyjne „Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Wspólnota” we Wschowie”. Po zreferowaniu zadań spółdzielni oraz wzorowego statutu przez kierownika oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. z Leszna ob. Zielińską, zebrani uchwalili jednogłośnie powołać do życia spółdzielnię pod nazwą „Wspólnota” na tutejszym terenie. Zebranie zakończono życzeniem owocnej pracy spółdzielni dla dobra społeczeństwa.

CHODZIEŻ

Zmiana Komendy Wojennej. Tutejsza jednostka Komendy Wojennej, zlikwidowana przez władze radzieckie, przejęta będzie w tych dniach przez polskie czynniki wojskowe.

Zabawy po żniwach. W okresie kampanii żniwnej postanowiono odstąpić od urządzania zabaw tanecznych. (Brawo!)

Milicja daje przykład. Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej postanowiła dwa dni w ciągu tygodnia poświęcić pracy żniwnej w polu. Stróża bezpieczeństwa dają w ten sposób przykład i oprócz swych ciężkich obowiązków służbowych, skrzętnie przeprowadzają akcję żniwną.

Stronnictwo Demokratyczne odbyło ostatnio swoje zebranie pod przewodnictwem prezesa ob. Sylw. Mańczaka. W szeregu stronnictwa grupuje się przede wszystkim rzemiosło i kupiectwo. Członkowie zapoznano ze statutem. Lokal Stronnictwa Demokratycznego mieści się przy ulicy Piekary (obok PPS) nr 10.

Młodzież garnie się do szkół. Wstępny egzamin do gimnazjum im. św. Barbary na nowy rok szkolny dał uczelni tej 350 nowych absolwentów. Pierwszy miniony rok szkolny zgromadził 240 uczniów i uczennic. Zgłoszenia przyjmują się nadal; dodatkowy egzamin odbędzie się 1 września.

W trosce o przyszłość narodu zorganizowała Opieka Szkolna półkolonie letnie dla dzieci biednych oraz tych, których ojcowie znaleźli się w niemieckich obozach koncentracyjnych. Półkolonie odbywają się w różnych miejscowościach powiatu chodzieskiego. Otwarcia półkolonii w Chodzieży, w Strzelnicy dokonał w ub. poniedziałek wiceburmistrz ob. Serdecki.

Samopomoc Chłopska uruchomiła w Chodzieży wielki dom towarowy najróżniejszych sprzętów rolniczo-domowych oraz artykułów codziennej potrzeby w firmie Bartłakowski przy Alejach Kościuszkich.

KEPNO

W środę, dnia 1. 8. br. odbyła się akademія z okazji pierwszej rocznicy powstania warszawskiego. Akademię zorganizował pow. Oddział Informacji i Propagandy w Kepnie.

„Wspomnienia z walk na ulicach Warszawy” odczytał ppor. Polak (Z. W. M.), ob. Geniak (Z. W. M.) zadeklamował wiersz pt. „Barykady”. Ob. ppor. Kochański (P. P. R.) wygłosił referat na temat „Powstanie w Warszawie”.

W dalszym ciągu programu ob. Fleige odegrał na fortepianie dwa mazurki Chopina; ob. Stefan Krude odegrał na skrzypkach trzy utwory: Polonez — Ogińskiego, Rezygnację — Dankla, Kuja-wiastka — Wieniawskiego. Pamięć poległych w powstaniu warszawskim uczczono jednogłośnie milczeniem.

KROTOSZYN

Z okazji pierwszej rocznicy powstania warszawskiego odbyła się w Krotoszynie uroczysta akademія, którą zaszczycił swoją obecnością starosta powiatowy ob. Bonowski. Na wstępie przemówił ob. Kałużny, kierownik Pow. Oddz. Informacji i Propagandy, na dalszą część złożyły się utwory wokalne, deklamacje oraz przemówienia przedstawicieli partii politycznych.

Dnia 2 sierpnia odbyło się w Krotoszynie uroczyste otwarcie Liceum Pedagogicznego. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Winięcki, następnie w auli liceum przy ulicy Zdunowskiej 83, w obecności przedstawicieli starostwa oraz burmistrza miasta, okolicznościowo przemówienia wygłosili delegaci partii politycznych oraz ciała pedagogicznego. Krotoszyn z radością wita utworzenie tej tak ważnej placówki w dziedzinie oświaty i życzy jej jak najpomyślniejszych wyników w pracy nad szkoleniem nowych kadr nauczycielskich.

GNIEZNO

Zebrań Stronnictwa Demokratycznego w Gnieźnie. Dnia 5 sierpnia 1945 roku odbyło się w Gnieźnie pierwsze publiczne zebranie Str. Dem., na które tłumnie przybyło tutejsze społeczeństwo. Przemówienia wygłosili: ob. Sobolewski, wiceprezes zarządu wojewódzkiego, na temat: „Zagadnienie Ziemi Zachodnich”, ob. prof. Sulczyński na temat: „Idea Demokracji i cele Str. Dem.” i ob. Strzałkowski, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego na temat: „Oświata w Polsce demokratycznej”. Ob. Osiniński, poseł do KRN, zapoznał zebranych z pracami ostatniej sesji Rady Krajowej. Wszystkie referaty wywołały duże zainteresowanie. Zebranie zakończono odpiewaniem Roty. (Kr.)

WRZEŚNIA

Uruchomienie Szkoły Mleczarskiej. Dnia 1. 8. br. odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Mleczarskiej we Wrześni.

Po sześciu latach wrócił w mury szkolne ci sami wychowankowie, którzy powołani na wojnę w obronie Ojczyzny, musieli w 1939 roku naukę przerwać. Obecnie rozpoczęli 3-miesięczny kurs. W czasie wojny poniosła szkoła straty tak w uczniach jak i w personelu nauczycielskim, nie mówiąc już o stratach materialnych. Jednakże dzięki niezłomnym wysiłkom dyrektora szkoły, całego personelu, daleko idącemu poparciu władz i naprawdę pełnej ofiarności współpracy społeczeństwa miejscowego, udało się postawić szkołę na poziomie pod wieloma względami wyższym, aniżeli przed wojną. Personel szkoły składa się z pełnowartościowych fachowców. Uczniowie szkolą się w następujących działach przemysłu mleczarskiego: wykonywanie wszelkiego rodzaju analiz chemicznych i bakteriologicznych, wyrób mleka konsumcyjnego najwyższej jakości dla zaopatrzenia miast, wyrób masła standardowego, hodowla zakwasów mleczarskich, wyrób serów twarogowych, wyrób serów miękkich i twardych, wyrób kazeiny, przeróbka odpadków mlecznych, prowadzenie kompletnej rachunkowości mleczarskiej, obsługa maszyn.

Uboższa jest szkoła jedynie pod względem urządzeń meblowych, które jednak uzupełnia się w miarę możliwości. Wobec tego stanu rzeczy trudno jest przewidywać, że Szkoła Mleczarska we Wrześni wkrótce osiągnie swój przedwojenny poziom, a nawet go przewyższy.



Poniedziałek, dnia 13 sierpnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Hipolita.
Kalendarz słowiański — Rosława.

E. K. O. w nowej siedzibie

Z dniem 6 bm. Komunalna Kasa Oszczędności m. Poznania przeniosła wydziały dla obsługi klientów do odrestaurowanego lokalu przy ul. Marsz. Focha 50. Lokal ten, przed wojną służący jako oddział K. K. O., został w czasie działań wojennych zupełnie zdemolowany. Po kilku miesiącach pracy. Przy wydanej pomocy Zarządu miasta Poznania, zdołano lokalowi przywrócić jego przedwojenną szatę i urządzić go zupełnie nowocześnie.

W tymczasowej siedzibie K. K. O. przy ul. Strusia 9 pozostawiono takie działy jak: księgowość i wydział kredytowy, podczas gdy wydział bankowy i oszczędnościowy przeniesiono do nowego otwartego placówki. Otwarcie lokalu usprawni niewątpliwie obsługę interesentów.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że K. K. O. jest najstarszą instytucją bankową na terenie naszego miasta, założoną w roku 1827. Wynikiem zaufania, jakim społeczeństwo darzyło zawsze K. K. O. jest poważna suma 50 tys. wkładowców i 40 milionów złotych wkładów.

Po przerwie, spowodowanej okupacją, K. K. O. powróciła do swej działalności. Trudnością w jej dalszym rozwoju jest sprawa związana z odremontowaniem centrali Banku przy ul. Paderewskiego 10, zupełnie zdemolowanej. e. c.

Konieczność ujawniania nazwisk właścicieli przedsiębiorstw i sklepów

Przy otwieraniu przedsiębiorstw zakradł się obecnie zwyczaj nieujawniania właścicieli firmy, lecz oznaczania przedsiębiorstw jako: sklepy spożywcze, sklepy wiejskie, sklepy komisorowe, cukierni itp. Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca uwagę, że stosownie do art. 33 polskiego prawa przemysłowego w zewnętrznych oznaczeniach firmy należy uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko właściciela lub dokładne brzmienie sądowo zapisanej firmy, oraz rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa, czy jest to przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

Uwidocznienie imienia i nazwiska oraz rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa muszą się zgadzać z danymi, podanymi przy zgłoszeniu przedsiębiorstwa lub też przy wpisie firmy do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne należy oznaczać na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy. Niezastosowanie się do powyższego podlega — po myśli art. 126 prawa przemysłowego — ukaraniu w drodze postępowania karno-administracyjnego.

Jeszcze o rejestracji radioodbiorników

Po zakończeniu pierwszego okresu rejestracji odbiorników radiowych, placówki Polskiego Radia (radiowezły) przyjmują w dalszym ciągu rejestrację wszystkich osób, które odbiorniki obecnie nabyły lub nabędą. Zaznacza się przy tym, że w myśl obowiązujących przepisów na samo nabycie i posiadanie urządzenia radioodbiorniczego, trzeba mieć dowód rejestracyjny, wydany przez Polskie Radio. Kto więc nabywa odbiornik lub go sam montuje, nabywając w tym celu części składowe, powinien przedtem uzyskać dowód rejestracyjny, gdyż inaczej naraża się na odpowiedzialność z art. 29 Ustawy o pocztach, telegrafach i telefonach.

Jednorazowa opłata rejestracyjna i miesięczna opłata abonamentowa pozostają takie same, jak dotychczas.

Jednocześnie zawiadamiamy ogół radiosłuchaczy, że w niektórych miejscowościach zgłaszają się do posiadaczy odbiorników jacyś osobnicy, którzy podając się za przedstawicieli władz, żądają wydania radioodbiorników. Ostrzegamy, że są to oszuści, których należy oddawać w ręce miejscowych władz bezpieczeństwa. Kto uzyskał dowód z Polskiego Radia, że odbiornik zarejestrował, może go spokojnie posiadać i używać.

Nie aptek posiadamy w Poznaniu?

Nie wszyscy jeszcze mieszkańcy Poznania wiedzą, ile właściwie aptek posiada obecnie Poznań. Przed wojną w stolicy Wielkopolskiej było 29 aptek nie licząc aptek szpitalnych i zakładów. Podczas okupacji liczba aptek publicznych zmalała o 5. Cztery z nich (Apteka Zielona, Pod Orlem, im. Marcinkowskiego i przy ul. Małeckiego) zostały przez Niemców zamknięte i zlikwidowane. Piątą Aptekę pod Eskulapem zamieniono na aptekę wojskową. Z faktem zamykania względnie całkowitej kasacji aptek spotykamy się częściej na prowincji. Okupanci, nie posiadając fachowych sił aptekarskich w czasie wojennym, unieruchomili 30 aptek publicznych na terenie województwa poznańskiego.

Przez ostatnie działania wojenne 8 dalszych aptek w Poznaniu uległo aż do piwnie spaleniu. Są to apteki: Czerwona, św. Marcina, na Chwałiszewie, Sapieżyńska, św. Piotra, przy ul. Pierackiego, 27-go Grudnia i przy Górnej Wildzie 33. Zniszczenie to dotknęło specjalnie śródmieście. Obronna ręką wyszły w tych wypadkach — jak ogólnie wiadomo — Łazarz, Jeżyce oraz przedmieścia, chociaż zapasy środków leczniczych prawie wszystkich aptek uległy zezupełnieniu.

W chwili obecnej mamy więc na terenie miasta zaledwie 14 aptek czynnych czyli połowę liczby aptek z roku 1939. Stan ten przedstawili ostatnio delegaci Okręgowej Izby Aptekarskiej w Poznaniu wiceprezydentowi miasta ob. architektowi Cieślinskiemu. Wiceprezydent po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, zainteresował się losem aptek zniszczonych, przyrzekając im, jako placówkom użyteczności publicznej, wszelką pomoc ze strony miasta przy odbudowie i urządzeniu.

W najbliższych więc tygodniach zostanie uruchomiona apteka im. Matejki oraz 3 apteki w śródmieściu (Apteka przy placu Wolności, ul. Sew. Mielżyńskiego i na Starym Rynku). Apteka pod Eskulapem została ostatnio przez wojsko polskie oddana do publicznego użytku. Czyni się również starania u władz rosyjskich, aby i Apteka „Fortuna” została przez sąsiedni szpital rosyjski zwolniona.

W sprawie ulicy św. Marcina i ulicy Walki Młodych

W odpowiedzi na notatkę, zatytułowaną „W obronie ulicy św. Marcina” — odebraliśmy od Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych list wyjaśniający, że nazwa ul. „Walki Młodych” — nie jest nazwą Związku, jak pisał to autor, lecz określeniem idei — udziałem młodych w walce z okupantem. Przemianowanie nazwy ul. św. Marcina na ulicę Walki Młodych było wynikiem spontanicznej rezolucji przeszło 5000-cznej rzeszy młodzieży, zebranej w dniu 4 marca br. na wielkim zgromadzeniu w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

„Ulica tej nazwy — wyjaśnia zarząd Związku — stanowić ma symbol udziału zbrojnego młodzieży w walkach wyzwoleniczych tak w dalekiej przeszłości, jak i w ostatnio minionych krwawych dniach.

Ulica tej nazwy ma być wyrazem uczuć najgłębszych i najserdeczniejszych pokolenia starszego w stosunku do pokolenia młodego oraz wyrazem hołdu dla tej młodzieży polskiej, która obojętnie, czy to w syberyjskim klimacie frontu wschodniego, czy też w skwarach piaskach Afryki, pod skalistym Monte Cassino, czy na ulicach Warszawy najobficiej przelewała krew w walce o wyzwolenie narodu.

Ulica ta ma być wyrazem hołdu dla tej rzeszy młodzieży polskiej, nieznanym bohaterów walki z okupantem drogą sabotażów, czy w szeregu partyzanckich, tej młodzieży polskiej, która wysadzała w powietrze odwoły okupanta lub gniła w falach Atlantyku.

Ulica ta jest jednocześnie symbolem współczesnej walki młodzieży o lepsze jutro dla niej i o prawo dla szczęśliwej młodzieży.

Sądźmy więc, że mianowanie jednej z ulic śródmieścia ulicą Walki Młodych winno być dla wszystkich argumentem ostatecznie przekonującym.

Chcąc jednak dać wyraz istotnego naszego zrozumienia tak dla tradycji jak i uczuć społeczeństwa poznańskiego, ośmielamy się — aczkolwiek niekompetentni do zmiany rezolucji młodzieży poznańskiej — zaproponować przemianowanie ulicy Podgórznej na ulicę Walki Młodych.

Ulica Walki Młodych musi się bowiem znaleźć w śródmieściu (a nie na peryferiach, bo na to sobie młodzież nie zasłużyła) i to w kompleksie takich ulic, jak: Plac Wolności, Fr. Ratajczaka, Niezłomnych, Armii Czerwonej, 27-go Grudnia, które wszystkie łącznie przemawiają w jednaki sposób do społeczeństwa i wszystkie stanowią pewien dokument historyczny.

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” najzupełniej podziela stanowisko Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki
Z powodu remontu — teatr nieczynny.

Teatr Polski
Poniedziałek, 13 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej”.

Miejski Teatr Marionetek
Poniedziałek, 13 bm., godz. 16-ta — „Kubus wędrowiec”.
Wtorek, 14 bm., godz. 16-ta — „Śpiąca królewna” (premiera).

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „W cieniu krzyża” — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan” — od godz. 16-tej.
Polonia — „Konferencja na Krymie” — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan” — od godz. 15-tej.
Wolność — „Konferencja na Krymie” — od godz. 15-tej.

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu

Z powodu dalszego remontu również w bieżącym tygodniu w czasie od poniedziałku 13 do piątku 17 sierpnia włącznie przedstawienia w Teatrze Wielkim odbywać się nie będą.

Pierwsze przedstawienie po przerwie — opera Verdiego „Rigoletto” odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 18-tej z udziałem Zofii Fedyczkowskiej, Józefa Woźnińskiego oraz Cezarego Kowalskiego.

W najbliższą niedzielę 19 bm. o godz. 14.30 i 18-tej dwa przedstawienia opery ludowej Kurpińskiego „Krakowacy i górale” po raz 53-ci i 54-ty.

Przedprzedaż biletów już od czwartku 16 sierpnia w godzinach od 10-tej do 13-tej i 15-18-tej w kasie Teatru Wielkiego.

Program audycji radiowych na wtorek, 14 bm.

6.45 Hymn i muzyka poranna z W-wy, 7.00 Dziennik poranny z W-wy, 7.15 Odczytanie programu na dzień bieżący, 7.20 Dalszy ciąg muzyki porannej z W-wy, 7.40 Koncert z płyt, 8.25 Wiadomości bieżące, 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opracowaniu Joanny Zapłatiniejskiej, 8.40 Przerwa, 11.50 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Zolnierz, 12.00 Dziennik popołudniowy z W-wy, 12.15 Artykuł aktualny z W-wy, 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy, 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 12.40 Koncert z W-wy, 13.00 Audycja dla wsi z W-wy, 13.15 Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód” z W-wy, 13.30 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyrykcją Mieczysława Gileckiego, 14.25 Wiadomości bieżące, 14.30 Przerwa, 16.00 Artykuł polityczny z W-wy, 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy, 16.20 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolskiego”, 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy, 16.35 Koncert z W-wy, 17.00 Audycja wojkowa z W-wy, 17.20 Tęcza dawne i nowe (audycja), 18.00 Felieton p. t. „Listy z Berlina” (ex maginatione) w opracowaniu Tadeusza Nowaka, 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy, 18.15 Muzyka z płyt z W-wy, 18.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 18.30 Kwadrans literacki z W-wy, 18.45 Słynni pisarze (płyty), 19.05 Pogadanka aktualne p. t. „Nowoczesna nauka wygrała wojnę i pokój” (echa bomby atomowej) w opracowaniu dra Kazimierza Kapitańczyka, 19.15 Polenika na falach eteru z W-wy, 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy, 19.55 Wiadomości z Ziemi Zachodnich, 20.00 Wiadomości bieżące, 20.05 Program na dzień następný, 20.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Stroińska-Doruchowa (sopran), Juliusz Bieńkowski (tenor), Tadeusz Kolmar-Cieslak (bas), 21.00 Nadprogram, 21.10 Muzyka taneczna (płyty), 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

... a gdy wyładujesz w Szczecinie,
pamiętaj, że zjesz najlepiej tylko
w jadalni
Jana Lesikowskiego
ul. Augusta 58

**Spis urzędów oraz instytucyj
w Poznaniu — egzemplarz 20 zł**
P. C. K. pl. Asnyka 5.
u współpracowników P. C. K.,
we wszystkich księgarniach i kioskach.

Lekarskie

Dentysta Władysław Zygmunt powrócił i przyjmuje Rynek Jeżycki 1 m. 1. 3545

Wolne posady

Uczeń może się zgłosić — Edward Michałowski, Poznań, ul. Wrocławska 22; Garderoba męska i chłopców. 3873

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna, wynagrodzenie dobre — Edward Michałowski, Poznań, ul. Wrocławska 22; Garderoba męska i chłopców. 3874

Pomocników szwajskich przyjmie na dobrych warunkach w domu i poza dom — Wrocławska 10/11 m. 4. 3655

Potrzebna pomocnica domowa z gotowaniem — Solacz, Nad Wierzbakiem 15. 3674

Poszukuje pomocnika piekarskiego, ciche utrzymanie lub bez — Piekarnia, ul. Obornicka 163. 3516

Kucharz na wyjazd do Szczecina od zaraz, zgłoszenia na Mar. Pocha 128, skład obuwiczy, 8-12, 14-18. 3843

Poszukiwany dwaj bachelerowie na majątek jednostki wojskowej. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia się ul. Rólna (Koszar Saperskie) do kapitana Stanisława Górnego. (Pilne). 3854

Wychowawczyni inteligentna do 3-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: Ratajczaka 10 m. 3 od 9-11-tej. 3855

Ekspedientka do sklepu blawatów. Zgłoszenia: F-a Busko i Ska, sw. Marcin 18. 3857

Starsza wdowa na gospodarstwo, posiadająca dwa konie. Warunki podług umowy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3879.

Poszukuje czelednika piekarskiego. F. Mytkowski, Poznań, Staroleśna 43. 3876

Kucharka uczciwa średni wiek dom lekarski 2 osoby od 1. 9. mieszkają w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3887.

Robotnik lat 50-60, potrzebny do uprządkowania warsztatu mechanicznego. Bernard Skórupski, Walki Młode 27. 3785

Chłopca do posyłek przyjmie od zaraz. Komornik, Bojowa 7 m. 9. 3786

Kucharka-gospoia na wyjazd potrzebna. Popowski, Reymonta 9. 3779

Retuszera portrecisty zdolnego poszukuje. Siemiradzkiego 34 m. 4. 3782

Czeladnik krawiecki na duże szkiły potrzebny zaraz. Wacław Trybun, 27-go Grudnia 6 m. 9. 3781

Zbożowca oraz fachowca do zmielenia i ziemiennianego przyjmie od zaraz na dobrych warunkach Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Krotoszynie. k 48

Szuka posady

Elektromonter szuka stałej posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3725.

Księżka, pierwszorzędna siła, z dobrą prezencją, szuka posady w zł. przedsięb. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3835.

Przedstawicielstwo na Kraków przyjmie prawnik-kupiec. Kraków „Baltrans”, Floriańska 23. 3877

Kupiec zbożowy, długoletnia praktyka w handlu i administracji przemysłu na kierowniczych stanowiskach poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3838.

Starsza gospodyni poszukuje do samodzielnego prowadzenia domu do starszych osób lub do samotnego pana. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski”. 3870

Inteligentna uczciwa kobieta znajdująca się w cichych warunkach życia szuka pracy najchętniej do biura ewtl. do sklepu. Sposóbne oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3884.

Nauka

Kursy pisania na maszynie Piotr Pieprzycki, maszyni b. rowe, al. Marcinkowskiego 26. 3431

Angielskiego, dobry akcent, kto uczy się — głównie konwersacja? Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 3759.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Florianą Ponickiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we czwartki i piątki od godz. 17-tej w Ogródzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. na Poznaniu pod dyr. Sternalskiego od godz. 18-20-tej w sali w Parku Wilsona — w soboty w Ogródzie Zoologicznym.

Koncert w auli Uniwersytetu Poznańskiego

Woj. Kom. Opieki Społecznej w Poznaniu urządza we wtorek, 14 bm. o godz. 18-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego koncert z udziałem: Janiny Thomasówny (fortepian), prof. Marii Szafrbarowej (skrzypce), Juliusza Bieńkowskiego (tenor) i Albina Fichera (baryton). Akompaniować będą: Janina Witkowska-Bieńkowska i klawiszistka Wiktor Buchwald.

Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na cele opieki nad „Matką i dzieckiem”. Przedprzedaż biletów w woj. kom. Op. Społ. — ul. Chlewińskiego 2, II ptr., jak również w firmach: „Elegancja Warszawska” — al. M. Pocha 38, „Poznańska Pielętnia” — al. Czerwonej Armii 2 i w firmie „Papier” — ul. Walki Młode 64.

KOMUNIKATY

Związek Inwalidów Wojennych R.-P. w Poznaniu wyzywa swych członków od 15% do 65% do lat 55, jak również wdowy i sieroty po zmarłych inwalidach, chcących pracować w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych lub samorządowych o naliczanie stawek zarejestrowanie się w Sekretariacie Związku Inwalidów Wojennych, Poznań, ul. Ratajczaka 11 (wejście z ul. Walki Młode 16/17).

Materiały włókiennicze dla przedsiębiorstw przemysłowych

W związku z akcją premiową niżej wymienione firmy mogą odebrać wspomniane materiały po cenach rządowych w biurach firmy „Społem”, ul. Składowa 4, I ptr.:

Włókienniczy, Małkowski — Srebr. Rozkowski — Gniezno, Herkules, Cetr, Brzeski-Auto, Państw. Przędz. Traktor. Lanz, Hanomag, Scherke, Zagorski, Perun, Fr. Umundur, i konfek. męskiej, Warszawa Mech. Bensch, Zakł. Instal. „Adel”, Złk. Elektroch. K. Gaertig, Fabr. Wyrób. Metal. Jabłowski, Wulka — Naprawa Opn. Fabr. Umundur, „Jedność”, Warsztat siln.-mech. Agromechaniczny Maszyn. Hirt, Rotomontaż, Zakłady Sily, Swiatła i Wody, Sroczyski, D. Loez, I. Witkowski, Poznańska Huta Szkła — Antoninek, Tadeusz Młynów i Maszyn. Młynskich, Sobieski, Blask, Tukan, Stępniewicz, Knorr, Gopina, Olej — Zielińska, Gadek, Hugger, Stomil, Warca, Pionek, Wulka, Rattermann — Gajowa 4, J. J. Split, Emcha, Busse, Urbanicki, Hamann, Böttner, Graf Georg, Wilnyski, Jonek, Gawecki, Sante Emil, Holmann, Faustmann, Społ. Przędz. Bux, Mielżyńskiego 26/27, Postępek, Fabryka Porcelitu — Chodzież.

Premie należy odebrać w terminie od 13-go do 21-go sierpnia 1945 r. w godzinach od 8-15-tej. Delegowani winni być zaopatrzeni w pełnomocnictwo do odbioru towaru.

Po upływie tego terminu wyżej wymienione firmy tracą prawo do pobierania premii.

Zebrań w dniu 15 sierpnia:

Gono Obywateli przy kościele Panu Jezusa zwołuje wszystkich byłych członków oraz wdowy po zmarłych członkach na zebranie o godz. 18-tej w sali Piwnicy Ratuszowej, przy Starym Rynku.

Przez lupe

Kiedy ruszą pociągi podmiejskie?

Tak jak przed wojną i jak w czasie wojny — również obecnie pokazna liczba obywateli pracujących w Poznaniu mieszka poza miastem i dojeżdża codziennie do pracy koleją.

Znamy dziś rozkosze podróżowania pociągami. Przyjazd tych ludzi do pracy i odjazd do domu jest obecnie nie tylko wyciekiem sportowym, lecz bez przesady — nadludzkim wysiłkiem. Pomijamy tu fakt najsmutniejszy, że z pewnych okolic podmiejskich pociągi w ogóle nie jada. Ludność robotnicza zmuszona jest pędzić do pracy na kilkanaście kilometrów rowerem lub chodzić pieszo. Wiemy, że nawet se Swarzędza przybywają pracownicy piechotą. Tym za ciepłotą i codzienny trud należy być specjalnie wyróżnione. 7. oblicz uprzywilejowanych — dojazd pociągami jest morderką, której nawet najzdrowszy i najsilniejszy człowiek na dłuższy okres nie zniesie.

Pociągi, którymi pracownicy przybywają lub wyjeżdżają z Poznania są średnio lub daleko bieżące. Najczęściej zajęte są prawie wyłącznie przez wojsko i przeważają się przez nasz dworzec rzesze powracających z Niemiec. W każdym pociągu są uprzedzone wagony dla cywilów, lecz jak często zdarza się że na kilka minut przed odjazdem pociągu również i te wagony trzeba owinąć dla wojska.

Powracający do swych domów pracownicy zmuszeni są jeździć na stopniach, balustradach i platformach, zapinając dachy wagonów, lokują się na tendrach i oblepiają lokomotywę. Czasami pada deszcz, czasami jest tak upalnie, że zmęczeni robotnicy topią się we własnym pocie, to znówu wieje do tego stopnia, że jedną ręką trzeba się kurczowo trzymać jakiegoś zaczepu a drugą ręką pilnować kapelusza i teczki.

W taki sposób jeżdżą się już prawie pół roku. Dyrekcja P. K. P. nie wprowadziła dotąd ani jednego pociągu robotniczego i ani jednego podmiejskiego. Uruchomiono natomiast niedzielne pociągi wycieczkowe do Puszczykowa. Frekwencja na tych pociągach jest nadzwyczajna. W pewną niedzielę miałem przyjemność jechać takim pociągiem. Byłem samutek w całym wagonie.

Taki stan dalej istnieć nie może. O pracowni-

ków trzeba dbać. Robotnikom, za ich ciężką pracę, za niedostateczne często wynagrodzenie należy się opieka i choć minimum wygody. Zbliża się jesień — a z nią słońce, wiatry, chłody i szrony. Jazda na zewnątrz pociągu grozi niebezpieczeństwem utraty życia, przebiegnięciem i długotrwałymi chorobami. Robotnik, spełniający dziś najcięższe funkcje przy odbudowie kraju nie może zniechęcić się do pracy.

Apelujemy do Dyrekcji P. K. P. o najwcześniejsze zaprowadzenie stałej i regularnej komunikacji podmiejskiej dla wygody obywateli pracujących w Poznaniu i to ze wszystkich kierunków. Należy również rezerwować pewne wagony w kursujących obecnie pociągach dla ludności cywilnej. Czas najwyższy, aby zaprowadzić ład w pociągach i przywrócić podróżnych do zajmowania właściwych wagonów. Nie wolno nikogo z przedziału wyrzucić, gdyż pociągi osobowe nie są transportowymi, a my wszyscy jesteśmy równymi sobie obywatelami. Dotychczasowy bałagan tryjny wszystkich, którzy lubią porządek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. St. An. — Pisze Obywatel: „...w najbliższym czasie zamierzam napisać ogromne fiata na kolonijach jednej z nowel pt. „Wspólna Mogiła”. Odbędzie w niej szczytę fragmentu z życia i kolei narodu polskiego z obecnej doby.

Czytamy się wysoce raskoczeni, że Obywatel pragnie owa „szczytę fragmentu” „ogłosić niezwłocznie” i to właśnie w „Głosie Wielkopolskim”.

Ob. P. Mac. — Naszym korespondentem ze Strzelna jest ob. Basiański, Rynek 22. Prosimy skomunikować się z nim.

Mars. — „Choć wiem! A myśleć koszmarnie...” Jedną chwilę, by nie zginąć marnie, nie wiedzieć co ból serc rany otworzy zwątpienie — wiara silny mój!”

Jeżeli Obywatel pisze to wiersze „serio”, to możemy Go zapewnić, że nie tylko, jak sam przyznaje, „...wielki koszmarnie”, ale również koszmarnie pisze!

Ob. K. Mr. — Wiersze jeszcze nie do druku. Radzimy na jakiś czas przestać pisać i zebrać się raczej do czytania dobrej literatury.

Ob. Krzysz. Ziem. — Prosimy, zgłosić się po honorarium. Urz. — Nie zamieszcimy.

Ob. K. Cz. — Ciekawe jako dokument historyczny. Za-trzymujemy w tece, drukować jednak nie będziemy.

Ob. I. Bor. — Aby studiować dentystrykę trzeba przede wszystkim otrzymać świadectwo dojrzałości.

Ob. W. Słom. — Nie skorzystamy.

Ob. J. J. — Artykuł o dudziarach w tych dniach idzie. Obecnie załączonego nie możemy zamieścić ze względu na nadmiar materiału w związku z tym tematem.

Ob. Ob. Ali i St. E. — Ze względu na dużą ilość materiału na ten temat, na listy odpowiadamy po pewnym czasie zbiorowo.

Ob. Ob. T. J. i Obserwator. — Nie zamieszcimy.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Sprzedaż

Magiel. Jeżycka 25 m. 1. 3844

Pianino, 12-kan. sprzedam. Spokojna 12 m. 1. 3860

Centryfuga wirówka. Walki Młode 63 m. 5. 3864

Łóżko, stół, dwa krzesła. Sw. Rocha 11b m. 4. 3867

Radio Super korzystnie sprzedam. Garncarska 10-2. 3875

Dwan tanio używany 3 1/2 x 5. Grunwaldzka 101. 3881

Papy wagonowe (500 rolek) dostarczy „Baltrans”, Kraków, Floriańska 23. 3878

„Singera” gabinetówkę, meble stylowe 2 pok., poważne reflektantowi. Marsz. Pocha 122 m. 3. 3880

Wózek dziecięcy koszykowy nowy sprzedam. Kopernika 1 m. 3. 3882

Stół konferencyjny 2x1 m sprzedam okazanie „Hatech”, Walki Młode 65. 2979

Westfalkę w dobrym stanie sprzedam. Tęczowa 3 m. 3. 3790

Skład kolonialny z mieszkaniami do sprzedania. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski” nr 3784.

Pianino nowe sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3778.

Sprzedam nowe szafy, łóżka oraz łóżeczko dziecięce. Zakład stolarski Jan Jur Poznań, Em. Sezanieckiej 3. 3773

Maszyny do pisania, liczenia. Kachanowicz Ska, plac Wolności 13. 2031

Radioaparaty i sprzęt radiowy najtaniej Radiomechanika, Poznań Walki Młode 25. 3164

Naprawy zegarków, złotnicze rytowanie wykupie Kruk jubiler, 27 Grudnia 2 w podwórzu. 3399

Maszyny biurowe. Piotr Pieprzycki, Marcinkowskiego 26. 3430

Zegarki, brylanty, biżuterię złota sprzedaje, kupuje Kruk jubiler, 27 Grudnia 2 w podwórzu. 3398

Waga analityczna, wagę Mohra, spektroskop, sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3825.

Worki i płachty nieprzemakalne poleca, przyjmuje do naprawy, kupuje — Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel. 18-45. 3588

20 000 sztuk kartonów składanych 45x25x3 grubości 3 mm szt. 6, — zł, 6500 kg kminu kg 18, — zł, 35 kg cyny w drucie kg 100, — zł. Waga lekarska. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3833.

Kupna

Psa wilczurka zająca kupię. — Niegolewskich 20a m. 12. 3792

Radioaparaty, maszyny do pisania, liczenia kupuję — sprzedaje Komis 56, Wrocławska 13. 2716

Narzędzia ślusarskie, tokarskie kupuję „Herkules”. Poznań, Skarbowa 12. 3098

Parafinę, woski miękkie i twarde oraz terpentynę poszukuję Wytwórnia Chemiczna „Kobra”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85. Tel. 24-55. 3284

Ziolo kupuję „Omaga” — Jagiello 14. 3707

Kupię maszynę trykotarską saneczkową. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 3671.

Kupię willę lub domek w Poznaniu albo Puszczykowie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3856.

Uwaga! Kupię aparaty radiowe oraz wszelkie sprzęt radiowy i elektrotechniczny, maszyny do pisania i szycia, instrumenty muzyczne, płyty, rowery — Firma EmKa, Wrocławska 20. 3573

Kupię lampę kwarcową. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3801.

Kupimy czołofan w arkuszach czerwony i zielony, 0,5 do 0,8 mm grub. Inz. K. Gaertig i Ska, Poznań, Półwiejska 3. 3831

Kupię wszelkie instrumenty chirurgiczne i meble sanitarne. „Dom Sanitarny”, Mielżyńskiego 19. 3802

Oleje, zapachy, wazeline, kamforę, borax, thymol, menthol, sólki, butelki, korki kupuję. Poznańska 26 m. 8. 3823

Kupimy rękłi mosiężne i aluminiowe 10 do 12 mm średnicy. Inz. K. Gaertig i Sp. P., Poznań, Półwiejska 35. 3832

Kupię wózek do wozienia chorych. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3799.

Kupię pedale, szczytki, lakiery. Warsztat malarski — Półwiejska 3 w podwórzu, 8-9 rano. 3858

Pasy skórzanę, parczane, gumowe kupuję stałe placu najwyższe ceny „Hatech” Walki Młode 65. 2978

Kupię łódki. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3798.

Krzesełka stoły ogrodowe lub inne. kupię, Jutrzenka, Nad Wierzbakiem 9. 3788

Meblowe materiały, artykuły tapicerskie, płótna papierowe, gurtę, sprężyny. Linke, Piekary 22/23. 3775

Wózek ręczny czterokołowy do transportu mebli. Linke, Piekary 22/23. 3776

Kupię wagę do ważenia niemowląt. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3800.

Zamiana

Lokal przemysłowo-handlowy z 2 oknami wystawowymi na 60 m² z suterainem przy ul. Wolności 10 zamieniam na mniejszy handlowy w śródmieściu na Łazarzu lub Jeżykach. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3836.

Zamienię pokój z kuchnią Górna Wilda na 2 wgl. 3 pokój na parterze przy ruchliwej ulicy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3787.

Mieszkanie 2 pokoje warsztat przy ul. Łakowej 14 m. 18 zamienię na 1 lub 2 pokoje na Łazarzu. 3771

Wolne lokale

Pokój i kuchnia do wynajęcia. Remont potrzebny. Winklera 19. 3820

Wynajmę dwie ubikacje na biuro lub ciche warsztaty. Remont konieczny. Walki Młode 13 m. 6. 3772

Szuka lokala

Szukam 2 pokoi umeblowanych czystych dla studentów. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3712.

2 pokoje z kuchnią. Odstępnę wgl. remont w centrum Jeży. Zgłosza: Dąbrowskiego 40, zegarmistrz. 3735

Dwa mieszkania 2-3-pokojowe z łazienką, remont lub odstępnę, z meblami lub bez. Wiadomości: Wytw. Chem. „Kobra”, Dąbrowskiego 83/85; tel. 24-55. 3667

Student poszukuje pokoju sublokatorskiego przy jednej osobie. Chętnie na Solacz. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3863.

Mieszkanie 2 pokoje remont albo odstępnę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3839.

Student poszukuje zaraz pokój okolicy Solacza. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3849.

Pokoju kuchnią lub pokojem meblami lub bez poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3780.

Bratnia Pomoc stud. Wyż. Szk. Bud. Maszyn prost. o zgłoszenie wolnych pokoi studentów w sekretariacie Br. Pomocy, Wilda, Bergrera 5 w godz. 11-13-tej. 3885

Zguby

Dokumenty skradzione na nazwisko Skotarskiej-Kazimierz ur. 22. 2. 04 uniwersytecki. Zwrot wynagrodzić. Ul. Bonin 6 m. 3. 3842

Skradziono dwa konie kasztana na klacz lysina, ogier kary gwizdaka, 8 szorów, byzyczne brązowa. O informację proszę. Nijaki, Dolina 2. 3865

Skradziony stempel: Skład zolaza zakład precyzyjno-mechaniczno-ślusarski J. Orlik, Poznań, Półwiejska 2 — bez obwódki, uniwersalna. 3783

2 konie — wałach, ciemny kasztan, lysinka, lat 8, pół francuski, 1,70 wysoki — klacz jasnokasztana, mała strzałka, lat 10, 1,60 wysoka, pół belgijska — skradziono. Ostrzeżenie się przed kupnem. Wiadomości dobrze wynagrodzone. Antoni R. B. Wronki — ul. Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej w Szamotach. 3861

Poszukiwania

Porzeczka Rudolfa poszukuje krewnych, znajomych. Zielenia Góra, Długa 10. 3845

Kto może udzielić informacji o Karolu Baumie, przebywającym ostatnio w Gross-Rosen? Wiadomości: Zofia Baumowa, Poznań, Kopernika 5 m. 3. 3570

Witno. Wandy Sadowskiej szuka Błażejewska, Zielona Góra, Żeromskiego 7. 3846

Powracających z Gross-Rosen proszę o informację o Stefanie Roth ur. 8. 3. 1904 r. Numer obywatelski 46902. Zofia Roth, Gostynin koło Kutna, szpital Powiatowy. 3850

Kto naprowadzi skutecznie na ślad zaginionych mebli, obrazów z 3-pokoju, mieszkanca Zia Groblę 6 m. 8, przedstawioną na mieszkanie Niemca Harmana'a Listopadowej 35 następnie do tego stolarza Listopadowej 10, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie: Kazimierz Wierzbicki, Czajcza 2 m. 9. 3815

Różne

Powrócił K. Nytko, zakład krawiecki, miarowej damskiej, męskiej prowadzący przy Szamarskiego 60. 3811

Przyjmuję obuwie do zelowania — Musiał, Stary Rynek 62. 3692

Holendersko-Polskie przedsiębiorstwo budowlane. Bukowska 49/51, biuro handlowe. Poznańska 46/48 przyjmują zamówienia na roboty budowlane, remonty, roboty wewnętrzne. 3397

Furczanki natychmiast potrzebne — platformy i wozy sztywne — plac według ugod, punktualnie. Zgłosza: Grobla na 25a m. 2, między 7-8 ma i 15-16-te. 3632

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ustanowił obywatela Stanisława Maniewskiego, budowniczego, zam. w Poznaniu, al. Wolności nr 18, biegłym sądowym w dziedzinie budownictwa nazwiskiem na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. 3852

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi Nr 164. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. p. Jan Władysław Jakubczak, kawaler zamieszkały w Kościanie, ulica Poznańska nr 90 syn małżonków: rolnika Piotra Jakubczaka i jego żony Marianny urodzonej Kwiatkiewicz zamieszkałych w Gwiżdżale. 2. Zofia Wierzbicka, bez zawodu, wolnego stanu zamieszkała w Kościanie, ulica Poznańska nr 90 córka zmarłego ostatnio w Kościanie zamieszkałego mistrza piekarskiego Bronisława Wierzbickiego i jego żony Zofii urodzonej Jarochowskiej zamieszkałej w Kościanie, która zawarła związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w świątynie w Kościanie i gazecie poznańskiej „Głos Wielkopolski”. Kościan, dnia 10 sierpnia 1945. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Cybulski. 3819

Spis zapowiedzi Nr 165/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kolo-dziej Edward Berdych, wdowiec, zamieszkały w Poznaniu, ulica Wierzbicka nr 147 syn zmarłego robotnika Jana Berdycha ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż żony Antoniny z domu Holm zamieszkałej w Poznaniu, 2. Józefa Lubawa, stanu wolnego, bez zawodu zamieszkała w Sławie, powiat Wągrowiec córka zmarłego robotnika rolnego Jana Lubawego i tegoż zmarłej żony Stanisławy z domu Berkowicz, ostatnio zamieszkałych w Sławie, która zawarła związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poznaniu w Zarządzie Gminnym w Sko-kach oraz w gromadzie Sieroduchow. Skoki, dnia 10 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego: Podpis. 3569

Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. p. Jan Palasz, kawaler, krakowianin, zamieszkały w Urzędzie, 11. 1915 roku w Prusach, zamieszkały w Kurwowie gminy Gosławice powiat Konin, przedtem w Kąkolewku w Niemczech, syn Stanisława i Marianny z domu Zielińska, zamieszkałych w Kurwowie gminy Gosławice powiatu konińskiego, 2. p. Jadwiga Piotrowska, panna, krawcowa, urodzona 12. 4. 1919 roku w Sejnach powiat Suwałki, zamieszkała w Kurwowie gminy Gosławice, przedtem w Kąkolewku w Niemczech, córka Franciszka i Teofilii z domu Polews, zamieszkałych w Sejnach powiat Suwałki, która zawarła związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Zarządzie Gminy Gosławice, i w „Głosie Wielkopolskim”. Gosławice, dnia 3 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego: w/ż Lebiada. 3805

Zapowiedzi Nr 158/45. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Jan Krowiak Józef, cieśla zam. w Łasku, ul. Kościuski 10, poprzednio w Sonnewaldzie (Niemcy), syn zmarłego Józefa Krowiaka ostatnio zam. w Rzęsawie pow. Piotrków, i tegoż małżonki Anny z domu Tokarczyk zamieszkałej w Grafort pow. Piotrków. 3852

Urządowe

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Lesznie podaje do wiadomości, że odnośnie do II grupy niemickiej listy narodowej wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne. Bernhard Dymale, ur. dnia 15. 9. 1884 r. syn Jana Edwarda i Emilii z d. Schmiedchen, zamieszkały w Lesznie, ul. Narutowicza nr 67. Wyzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawcy względem Narodu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi Grodzkiemu w Lesznie. Leszno, dnia 24 lipca 1945 r. Sąd Grodzki. 2412